„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 17.

Ewangelia na drugą niedzielę po Wielkanocy.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu rzekł Jezus do Faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, i którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam Moje i znają Mnie Moje, jako Mnie zna Ojciec, i Ja znam Ojca, a duszę Moję kładę za owce Moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego: i stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia.

Św. Jan, rozdział X, wiersz 11—16.

Najmilsi!

Do faryzeuszów skierowane były te słowa Pana Jezusa, które czytamy w Ewangelii dzisiejszej. Tym to przewrotnym Żydom chciał Pan Jezus w ten sposób dać poznać swoje Boskie posłannictwo na ziemi. Bo chociaż cuda wsławiły Jego przyjście na świat, cuda jako dowody Jego Boskości towarzyszyły całemu Jego publicznemu działaniu, to jednak faryzeusze za obiecanego Mesyasza uznać Go nie chcieli. Co więcej, zmówili się nawet jak czytamy w Ewangelii św. Jana, *„iż jeżliby Go kto wyznał być Chrystusem, aby był z bóżnicy wyrzucon"*, bo powiadają na usprawiedliwienie swoje: *„My wiemy, że Bog do Mojżesza mówił, lecz tego skądby był nie wiemy"*. Aby ich zatem z tego błędu wywieść, powiada do nich Pan Jezus: *„Jam jest pasterz dobry"* jakoby mówił: Nie wiecie kim jestem i skąd pochodzę? Jam jest pasterz, Jam tym o którym czytacie u Ezechiela proroka: *„wzbudzę nad nimi pasterza jednego... on je paść będzie i on im będzie pasterzem"*. Jam ten, o którym prorokował także Izajasz: *„Oto Pan Bog w mocy przyjdzie i jako pasterz trzodę swą paść będzie"*. I dowodził im w dalszym ciągu, że On rzeczywiście te wszystkie przymioty tego pasterza przez Boga obiecanego posiada.

A te słowa Pana Jezusa i nam Kościół św. w niedzielę dzisiejszą powtarza, bo chce, abyśmy i my przypomnieli sobie jakiego to dobrego mamy w Panu Jezusie pasterza. O zaprawdę! dobry to pasterz, dobry w całem tego słowa znaczeniu. A dobry najpierw dlatego, że jak sam mówi: *„duszę swą daje za owce swoje“*.

„Wszyscy my“ jak mówi Izajasz prorok, *jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą drogę wstąpił“* a Pan Jezus, jak ten pasterz dobry, co kiedy mu jedna owca zaginie, dziewięćdziesiąt i dziewięć pozostawia w spokoju, a idzie i szuka tej jednej zgubionej — opuścił niebo, tron Ojca Swojego, opuścił chóry aniołów, a zstąpił na ziemię, aby nas zbłąkane owce odnaleźć i do owczarni Swojej wprowadzić. I szukał nieustając przez lat 33 pobytu Swego na ziemi, szukał, co było zginęło, przebiegając wioski i miasta, nie zważając na trudy i niewygody, nie zrażając się niewdzięcznością tych, co Go za pasterza uznać nie chcieli. Szukał nauczając drogi do nieba i Swojem świętem życiem i Swoją wzniosłą nauką, szukał i łagodnie wołając i surowo karząc, szukał i w zwykły sposób, szukał i cudownie. A widząc nas w szponach piekielnego wilka, szatana, krwawy bój stoczył o nasze wyzwolenie i na drzewie krzyża życie Swe dla naszego zbawienia położył. O bo nie jest On jak najemnik, *„którego nie są owce własne, co kiedy widzi wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce“*. On sam umiera za nie *„aby żywot miały i obficiej miały“*.

Dobry to pasterz Pan Jezus, a dobry jeszcze dlatego, że jak dalej w Ewangelii dzisiejszej czytamy, *„zna Swoje“* owce. Zna i ich potrzeby rozumie, pamięta o nich i troską je pilną otacza. I mało Mu tego było, że nam już swoją Boską naukę zostawił, mało, że nam dał Ciało Swoje za pokarm a Krew Najświętszą za napój, mało że nam w Kościele św. źródło żywej wody łaski w Sakramentach św. otworzył. On widział przyszłe losy Swojej owczarni, widział te walki i te niebezpieczeństwa różne, które trzeba przechodzić, tych wrogów, co na nas ustawicznie będą napadać, czytał ten lęk i bojaźń w sercu Swoich owieczek i dlatego nie pozostawił je bez szczególnej opieki na ziemi. *„Nie bój się małe stado! Nie zostawię was sierotami na ziemi“*, tak nas pociesza, i odchodząc do nieba, w miejsce Swoje, widocznego pasterza ustanawia. Zebrawszy bowiem w duchu wszystkich nas jakby owieczki u stóp św. Piotra, tak do niego przemawia: *„Piotrze miłujesz Mnie?“*, gdy pokrótce zapewnienie otrzymał, dodaje: *„Paś owieczki moje!“*, jak gdyby mówił: Jeżeli Mnie miłujesz jak twierdzisz, miłuj i te, które i Ja ukochałem. Dotąd Sam im byłem pasterzem, teraz odchodząc do Ojca Mojego i Ojca waszego, ciebie na mojem miejscu zostawiam, ciebie czynię pasterzem. *„Paś owieczki, paś baranki Moje“*. I wziął Piotr

laskę pasterską t. j. władzę pasterzowania i pasł te Chrystusowe owce nauką, łaską, Sakramentami i pasie dotąd w następcach swoich przy pomocy biskupów i kapłanów. Ciężkie przyszły czasy na owce, ciężkie na pasterzy, ciężkie jednych i drugich czekały losy prześladowania, lecz wierni powołaniu pasterze nie opuścili nigdy na łup wilków drapieżnych, lecz raczej sami broniąc owieczek powierzonych na wzór Mistrza swojego, życie swe nieraz za nie kładli w ofierze.

Dobry więc pasterz Jezus, a dobry jeszcze dlaczego? Oto. że jak w dzisiejszej Ewangelii na końcu mówi, troszczy się nawet o te owieczki, które dotąd nie są w Jego owczarni. *„I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł"*, aby była *„jedna owczarnia i jeden pasterz"*. A takich owiec, co nie są Jezusowe, ileż to jeszcze na świecie! Prawda! szybko się rozrosła ta Jego owczarnia. Po całym świecie ma swoich członków Kościół, miliony ich liczy, ale miliony są jeszcze, co nie należą do niego. Lecz patrzcie, jak troskliwy to o nie pasterz jest Pan Jezus. Posyła do nich apostołów i mówi: *„Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody"*, posyła i teraz do tych ludów niewiernych misyonarzy, aby ich nawracali, nam zaś wszystkim rozkazuje: *„Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotnika na żniwo swoje"*.

Ale i z tych co uwierzyli w Niego i do Kościoła należą i jako tacy są ochrzceni i zapisani, nie wszystkich On za swe owieczki uznaje. Są i w Kościele tacy, do których kiedyś powie: *„Nie znam was, bo owce, które są Moje, znają Mnie i głosu Mego słuchają i idą za Mną"*. I tych On szuka troskliwie i wszystkich używa sposobów, aby pozyskać i do opamiętania przywieść owieczkę zbłąkaną. A kiedy dusza grzesznika otworzy w końcu oczy i wraca do tego Pasterz, On ją tuli do serca, zapomina zniewagi, przebacza grzechy i na własnych ramionach do owczarni odnosi. Nikogo On nie odtrąca, przed nikim nie zamyka serca, nad każdą duszą zbłąkaną okazuje litość. Owszem On pierwszy jej szuka, na jej spotkanie z łaską wychodzi i gdybyśmy umieli czytać tajniki serc ludzkich, gdybyśmy pomyśleli z uwagą nad naszem własnem życiem, ujrzelibyśmy jasno, ile starań, ile zachodów podejmuje ten Pasterz niebieski względem każdej owieczki zbłąkanej. Ta chyba tylko ginie, która odpycha od siebie Jego pomoc i łaskę, która na Jego wołanie serce i uszy zatyka. Zaprawdę jakież morze dobroci w sercu tego Pasterza!

Nie wiem ja, Czytelniku drogi, do jakich ty owieczek dziś się zaliczasz. Możeś prawdziwie Chrystusowa owieczka, znasz Pasterza Jezusa, słuchasz głosu Jego, znasz prawdy wiary, trzymasz się wiernie przykazań, pilnie strzeżesz się grzechu — lecz kto wie — może choć katolikiem jesteś, do tych owieczek co nie

są Chrystusowe, należysz, boś się przez grzechy w moc wilka piekielnego zaprzedał. I szuka cię od dawna Pan Jezus, szukał i teraz we wielkim poście, byś wielkanocną spowiedź odprawił, lecz szukał nadaremnie, tyś od Niego uciekał. Nie odkładajże dłużej! Dziś, kiedy Jego ramiona znowu ku sobie wyciągnięte widzisz, rzuć się w ich objęcia. Odpraw żałośnie szczerą, dobrą spowiedź, odmień swe grzeszne życie! Niech cię ten dobry Pasterz do Serca Swego przytuli, do Swej owczarni zaniesie, ażebyś z Nim był złączony teraz i po śmierci na wieki. Amen.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz.

L. 2617.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1914.

† Adam Stefan

(L. S.)